

Jeśli Francja powie „nie” nie można będzie uzbroić odwetowców niemieckich

Oświadczenie FPK

PARYŻ. — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło oświadczenie w związku z wyznaczeniem na dzień 23 sierpnia debaty we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”.

Oświadczenie podkreśla, że debata ta wyznaczona została na koniec sierpnia, dlatego, że amerykańskie koła rządzące domagają się ratyfikacji układu o „armii europejskiej” przed feriami parlamentarnymi, które rozpoczynają się 1 września.

Oświadczenie premiera rządu francuskiego, że w końcu debaty postawi kwestię zaufania — stwierdza Biuro Polityczne FPK — wskazuje na to, że rząd zamierza doprowadzić do ratyfikacji układu, a więc zaaprobować wzmocnienie Wehrmachtu.

Po omówieniu zgubnych skutków, jakie może mieć utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”, Biuro Polityczne podkreśla, że — jak twierdzą zwolennicy re-militaryzacji Niemiec zachodnich — utworzenie tej „wspólnoty” jest rzekomo „nieuniknione”.

W rzeczywistości tak nie jest — stwierdza oświadczenie. Jeśli Francja odpowie „nie”, to nie można będzie uzbroić odwetowców niemieckich.

Oświadczenie podkreśla konieczność jednolitego działania klasy robotniczej, wszystkich patriotów i obrońców pokoju w walce przeciwko „armii europejskiej”.

U progu roku szkolnego

Już za kilkanaście dni rozpocznie się nowy rok szkolny. W pustych dotychczas szkołach rozbrzmiewać będzie wielotłoczny gwar młodzieży. We wszystkich miastach, wsiach i miasteczkach 1 września będzie pierwszym dniem całorocznej intensywnej pracy.

Odswieżenie szkolnych sal, przeprowadzenie częściowych i kapitalnych remontów szkół, zabezpieczenie opału na zimę, przygotowanie mieszkań dla nauczycieli — to były zadania prezydentów powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Czy zostały zrealizowane? Zastanówmy się po kolei.

A więc — remonty. Ogólnie trzeba stwierdzić, że przebiegają one w całym województwie z dużym opóźnieniem. Tylko w niektórych gminach, jak np. w Broniszewie (pow. wysoko-mazowiecki) remonty zostaną ukończone w terminie, to znaczy do 20 sierpnia.

Główną przyczyną opóźnienia jest niedbałość części gminnych rad narodowych, które w większości wypadków zlekceważyły tę sprawę, a pieniądze przeznaczone na remonty wykorzystywały na inne cele np. na wypłacanie pensji pracownikom prezydium GRN, co miało miejsce choćby w pow. monieckim. I właśnie dlatego powiat moniecki znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w województwie. Również np. w gminie Jaświły do dzisiejszego dnia nie pomyślano jeszcze o remontach 9 budynków szkolnych.

Podobnie zresztą wygląda sprawa w gminie Wólka w powiecie suwalskim. Przez dwa miesiące przewodniczący tamtejszego Prezydium GRN zapewniał, że w jego gminie „z remontami jest wszystko w porządku”. Zmienił zdanie dopiero po inspekcji szkół, które okazały się zamknięte na trzy spusty.

Najgorzej przedstawia się sprawa kapitalnego remontu szkoły w Tykocinie. Opieszałość Prezydium GRN i karygodne niedbałość BPP z Wysokiego-Mazowieckiego doprowadziły do tego, że na kilkanaście dni przed rozpoczęciem roku szkolnego ze szkoły w Tykocinie zostały tylko mury. Zdjęto dach i sufity, rozwalono piec. O wykończeniu remontu w terminie oczywiście nie ma mowy.

Zaopatrzenie szkół w opał na zimę w większości powiatów jest dobre. Najgorzej wypadł tylko znowu powiat moniecki. W Nowym Dolistowie, w gminach Goniądz i Jaświły nie ma jeszcze ani kilograma torfu. W gminie Trzcieńca — podobnie. We Wroceniu Prezydium GRN nie pomyślało jeszcze dotychczas o pomieszczeniu na opał mimo, że materiał na skład leży już od miesięcy. W ubiegłym roku we Wroceniu opał złożony w jednej z sal szkolnych. Ale w tym roku wszystkie sale zostaną wykorzystane, ponieważ szkoła otrzymała 4 nauczycieli. Nie można więc już liczyć na dawny „skład”.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie mieszkań dla nauczycieli, to w tym wypadku prezydium gminnych, powiatowych i miejskich rad narodowych wywiązały się zupełnie dobrze. Sprawa przygotowania mieszkań nie napotyka na poważniejsze trudności z wyjątkiem Sokółki, gdzie Prezydium PRN sprawy tej całkowicie nie rozważało.

Od 1 września dzieli nas jeszcze kilkanaście dni. Jest to bardzo krótki okres, ale musi wystarczyć na to, aby w wymienionych gminach przyspieszyć remonty, zapewnić opał i gdzie to jest jeszcze potrzebne, mieszkania dla nauczycieli. Bo od warunków, jakie zostaną stworzone uczniom i nauczycielom zależy w dużej mierze wyniki ich całorocznej pracy.

I dlatego kamfety gminne w tym ostatnim gorącym okresie powinny zwrócić szczególną uwagę na prace prezydium gminnych rad narodowych, powinny polecać ich pracę w tej dziedzinie tak, aby wszystkie zaniechania zostały w jak najkrótszym czasie usunięte.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że terminu zapewnienia warunków bytowych nauczycielom i warunków nauczania w szkołach nie można w żadnym wypadku przesunąć dalej, niż na 30 sierpnia.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 195 (919)

BIALYSTOK, środa, 18 sierpnia 1954 r.

Cena 20 gr

Dzienny plan skupu obowiązuje wszystkie powiaty

Ściśle trzeba przestrzegać terminów dostaw zboża

Nie tolerujemy oporu kułackiego

W wielu gminach przodują sołtysi

Trudne były tegoroczne żniwa. — Trudne — lecz urodzajne. Toteż z tym większą dumą pracownicy gospodarki wsi białostockiej wiozą ziarno do punktów skupu. W wielu wypadkach nie czekając aż dojdzie do nich maszyna omlotowa, wyciągają spod strzechy prawie zapomniane już cepy, by prędzej wymłócić zboże i rozliczyć się po gospodarsku z państwem.

W tej postawie zawarta jest głęboka prawda świadcząca o patriotyzmie chłopów pracujących naszego województwa. Wy-mownym dowodem tego jest fakt, że już od 11 sierpnia — tzn. od chwili, kiedy zwózka zbóż dobiegała końca — województwo białostockie poczęło

systematycznie wykonywać, a nawet przekraczać dzienne plany skupu zboża. Nie znaczy to jednak, że wszystkie powiaty wykonują swoje dzienne plany dostaw. Bo na przykład w północnych powiatach — Elku, Oleku, Goldapi, a także i Suwałkach — wciąż jeszcze dają się zauważyć pewne zakłócenia w realizacji dziennej planów skupu. Ale i tam sprzęt zbóż dobiega już końca i chłopci pracujący tych powiatów zwiększają swe wysiłki przy omlotach, by sprzedać zboże państwu i uzyskać swe przodujące miejsce, jakie zajmowali w latach ubiegłych w kampanii dostaw.

Terminowe dostawy zboża w dużym stopniu zależą od postawy sołtysów i ich pracy z gromadą. Mamy już wiele przykładów świadczących o tym, że sołtysi naszego województwa dobrze rozumieją swój obowiązek. Np. sołtys gromady Przybudki (pow. Bielsk-Podlaski) Michał Niecyporuk, który zaszczepił funkcję sołtysa pełni już od 10 lat, tak potrafił przemówić sąsiadom do serca, że w ciągu jednego dnia dostarczyli oni do punktu skupu w Narwi 98 procent swego rocznego planu. Również sołtys gromady Tworkowice (pow. Siemiatycki) ob.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Izba Reprezentantów za zakazem Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK. — Izba Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego zatwierdziła poparty przez rząd wariant projektu ustawy o zakazie Komunistycznej Partii USA.

Projekt ustawy, powziętej uprzednio przez senat, stwierdzał, że członkostwo w partii komunistycznej jest przestępstwem, natomiast projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów stawia partię komunistyczną poza prawem.

Przewodził projektowi ustawy głosowali: członek Izby Reprezentantów z ramienia partii demokratycznej Multer (Stan Nowy Jork) oraz republikanin Burdick (stan Północna Dakota). Burdick oświadczył, że występuje przeciwko projektowi ustawy, ponieważ jest ona sprzeczna z konstytucyjną zasadą wolności przekonań.

Projekt ustawy nie przewiduje sankcji wobec członków partii komunistycznej, pozostawia jednak w mocy takie ustawy reparycyjne, jak ustawa o „bezpieczeństwie wewnętrznym”, ustawa Smitha i inne, które już obecnie są szeroko wykorzystywane przez władze dla ścigania komunistów.

Projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, podobnie jak i projekt ustawy senatu, obciążone są na likwidację postępowych związków zawodowych i innych organizacji.

Bankiet u premiera Czou En-laia na cześć brytyjskiej delegacji labourzystowskiej

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, premier i minister spraw zagranicznych Czou En-lai w poniedziałek wieczorem podejmował bankietem brytyjską delegację labourzystowską z Attlee na czele. Ze strony brytyjskiej obecny był również charge d'affaires Humphrey Trevelyan. W bankiecie wzięło udział ponad 300 osób, w tym m. in. wicepremierzy Kuo Mo-zu, Huang Len-pel i Peng Hsiao-ping, szereg członków Rządu Ludowego, przedstawiciele KC Chińskiej Partii Komunistycznej oraz kierownicy innych stronnictw demokratycznych i organizacji społecznych. Przybyli również na bankiet przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych, akredytowani w Pekinie i reprezentanci prasy zagranicznej.

Premier Czou En-lai i przewodniczący delegacji labourzystowskiej Clement Attlee wygłosili toasty. Bankiet uświetnił w serdecznej atmosferze. Na zakończenie odbyły się występy artystów Opery Pekinńskiej.

Bojownik o pokój i socjalizm

W 10 rocznicę śmierci Ernesta Thaelmanna

„Nadejdzie chwila, gdy wszystkie serca rozgorzeją jednym płomieniem i doszczętnie spalą faszyzm — ten ropiejący wród na ciele świata. Niech żyje Thaelmann i jego dzielni towarzysze, którzy nieustraszenie kopią grób dla faszyzmu”. Tak pisał wielki pisarz radziecki Maksym Gorki, gdy ciemna noc hitlerizmu zapadła nad Niemcami.

„Kłonię swoje 70 lat przed Waszymi pięćdziesięcioma — pisał do Ernesta Thaelmanna w dniu jego urodzin wielki pisarz francuski Romain-Rolland. — W tych dniach spojrzenia wszystkich wolnych ludzi i spojrzenia robotników całego świata skierowane są na Waszą celę z uczuciem wdzięczności. Cierpicie bowiem za nas wszystkich”.

Był to kwiecień 1936 r. Ernest Thaelmann był już od trzech lat więźniem Hitlera. Miał nim być jeszcze ponad 8 lat. 18 sierpnia 1944 roku, po jedenastu i pół latach więzienia bez wyroku, bez sprawy sądowej, ten wielki syn ludu niemieckiego, przywódca rewolucyjnych i postępowych sił w Niemczech, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec został niekiedy zamordowany w krematorium buchenwaldzkim. Nie dane mu było dożyć dnia zwycięstwa nad faszyzmem. Zginął na kilka miesięcy przed wyzwoleniem Europy przez Armię Radziecką. Zginął z rąk hitlerowskich morderców w chwili, gdy bohaterka armia pierwszego w świecie mocarstwa socjalistycznego przygotowywała się do decydującej ofensywy, która 9 maja 1945 roku doprowadziła do kapitulacji „tysiącletniej Rzeszy” Hitlera.

Działalność i walka Ernesta Thaelmanna związane są z całą epoką w życiu narodu niemieckiego. Ten robotnik hamburski od piętnastego roku życia znajduje się w szeregach ruchu robotniczego. Doświadczenie i wiedzę polityczną zdobywał w słynnych strajkach proletariatu niemieckiego, w szeregach związków zawodowych, a następnie partii. W roku 1924 Ernest Thaelmann, wierny współbojownik Karola Liebknechta i Róży Luksemburg zostaje przewodniczącym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec. Był duszą walki o stały rozwój KPD, o uczynienie z niej coraz bardziej masowej, rewolucyjnej, leninowskiej partii związanej nierozdzielnie z ludem pracującym miast i wsi.

Komunistyczna Partia Niemiec niezmordowanie nawoływała lud pracujący do przeciwstawienia się zbrojeniom odwetowców niemieckich. „Musimy uświadomić masę — mówił Thaelmann — że imperialistyczne zbrojenia i militarizm zamiatą wyzwolenia przynosić niemieckim masom pracującym okrutny, więzienny reżim, jeszcze większą niewolę, ucisk i bezprawie. Musimy uświadomić, że burżuazja chce Niemcy zamienić w koszyr, w których masy pracujące będą musztrowane pod komendą klasy panującej”.

W kilka zaledwie tygodni po zamachu hitlerowskim Thaelmann zostaje aresztowany.

Proces sądowy nigdy się nie odbył. Hitlerowskim władcom nie udało się ugiąć Thaelmanna najokrutniejszymi torturami. Po jakimś czasie kompromitującym faszyzm procesie Dymitrowa nie ośmielił się wytoczyć Thaelmannowi sprawy, która byłaby dalszym oskarżeniem hitlerowskiego systemu.

Izolowany w pojedynczej celi nie utracił ani na chwilę związku z życiem, z walką towarzyszy. Przesyłał im instrukcje, pouczał, dawał otuchy.

Na wieść o napadzie Hitlera na Polskę przesyła swej żonie następujące słowa: „Przyjdzie dzień, kiedy naród polski zruci z siebie jarzmo faszyzmu. Wyzwolenie ruch narodowy odniesie zwycięstwo nad katami faszyzmu. Naród polski odzyska wolność, a polscy robotnicy i chłopcy zdobędą władzę w swoim kraju”.

Ani przez chwilę nie miał wątpliwości co do wyników wojny. I gdy kiedyś do celi jego wszedł himmlerowski „radca kryminalny”, aby po napaści na Związek Radziecki powiedzieć z triumfem Thaelmannowi, że ZSRR przestanie istnieć, usłyszał w odpowiedzi: „Związek Radziecki istnieje już przeszło 20 lat. Trzecia Rzesza tak długo nie przetrwa”. A w rozmowie z pewnym byłym żołnierzem niemieckim, byłym dozorcą więziennym Thaelmann powiedział: „Niemcy nigdy nie zwyciężą Rosji Radzieckiej. Dlatego, że Rosja Radziecka jest silniejsza, niż jakiegokolwiek inne państwo. Naród niemiecki jest najbardziej zainteresowany w przyjaźni z narodem radzieckim”.

Była to ostatnia wypowiedź Thaelmanna jako dotarła do opinii publicznej. Był to zarazem testament polityczny Ernesta Thaelmanna. Testament polityczny, który realizuje dziś niemiecka klasa robotnicza pod przewodnictwem swej partii.

Idea, o której walczył Thaelmann w ciągu całego swego bohaterskiego życia zwyciężają. Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w dziejach demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie, jest połączona najściślej z więzami przyjaźni z pierwszym krajem zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim oraz z Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest przywódcą narodu niemieckiego w walce przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej, przed którym przestrzegają naród niemiecki wielki jego syn — Ernest Thaelmann.

Imię Ernesta Thaelmanna drogą jest polskiej klasie robotniczej, polskiemu narodowi. Drogie jest wszystkim ludziom walącym o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

PRZED JESIENNYM SIEWEM

JEST pewna specyfika w wegetacji i sprężeniu zbóż w północnych powiatach naszego województwa. Bo jeśli np. w południowych rejonach istnieje dość wyraźna granica między żniwami i siewami jesiennymi, to — na północy te dwie kampanie ściśle się ze sobą łączą i zająłają. Stąd też chłopstwo pracujące, robotnicy rolni PGR, aparat służby agronomicznej i aktywnie działający na terenie, obok stałego zdawania wysiłków, by nie zmarnować się na polu ani jeden sноп zboża, powinni jednocześnie troszczyć się o sprawne przygotowanie do siewów jesiennych.

Tymczasem wciąż jeszcze w północnych powiatach jak trudno wiąże się jedno z drugim. Przeważnie o jednym się myśli, a zapomina

o drugim: o pracach późnych i przygotowaniu do siewów. Szczególnie daje się to zauważyć w powiecie oleckim, gdzie Powiatowy Zarząd Rolnictwa nie czuwa nad całością prac w terenie i nie ma dokładnego rozeznania, jeśli chodzi o całokształt przebiegu prac późnych i przygotowań do siewów jesiennych. A przecież żniwa zbliżają się tam ku końcowi i na karku wisi już jesienna kampania siewna.

Bardzo ważną sprawą jest także wapnowanie ściernisk. Każdy doświadczony rolnik doskonale zdaje sobie sprawę, jak poważne korzyści przynosi wapnowanie gleby, odkwasza ją, poprawia jej strukturę, podnosi przewiewność, przepuszczalność i ciepłość. Słowem czyni glebę bardziej wydajną i urodzajną. Tymczasem w skali

całego województwa, przede wszystkim na skutek zaniedbania służby agronomicznej rad narodowych i POM, z ogólnej ilości blisko 1300 ton wapna nawozowego rozprowadzono dotychczas zaledwie około 300 ton. Jest to bardzo wielkie niedopatrzenie i niedociągnięcie na tym odcinku, które trzeba usuwać.

Nie można też zapominać o siewie poplonów ozimych. Są przecież odpowiednie nasiona w gminnych spółdzielniach i można się w nie z łatwością zaopatrzyć. Dlatego też i o tych sprawach musi pamiętać służba rolna a także i sami rolnicy. Tegoroczne wysokie zbiory powinny nas dopinguować do gruntowniejszej uprawy ziemi, która jest w stanie wydać jeszcze znacznie lepsze plony.

Taka kara spotka każdego kufaka, który będzie próbował łamać ludową praworządność. To go bowiem domagała się cięplota i średniorolni, siemienie wywłazający się ze swolch obowiązków.

Biorąc pod uwagę doświadczenia w dziedzinie zagospodarowania nowych zasobów doświadczenia nagromadzone w 1954 roku, tak również realne możliwości dalszego zwiększenia produkcji żywności w kraju przez dodatkową wydzielę pod uprawę ziemi na worki nie uprawnionych. K. KPRZ i Rada Ministrów ZSRW wzrusza kolechodnik pracowników MTS-ów i chłozów, terenowe ograniczenia polityczne, radzieckie rolnie do znacznego przekroczenia w 1954 roku nakładów na realizację zadań w dziedzinie

ską Partia Komunistyczna, partia socjalistyczna, która podpisane zostało 17 sierpnia 1934 r., dziennik „AVANTI” opublikował oświadczenie i kremla, generalnego Władysława Partii Socjalistycznej Piotro NENNTEGO.

Nenni podkreśla m. in., dzięki realizacji polityki dobrodziejstwa, można by przeciwstawić, zwłaszcza latami 1948–1953, opór politycy sił reakcyjnych we Włoszech. Nenni stwierdził, minione 20 lat przyniosły w zrytynie rezultaty Jedności, działania nabrała obywateli, go rozmachu. Polityka jed-

Dziś — mówi cała Azja — wraz z nią cała postępuje ludzkość — jest wiek XX. O wiek XVI, wieku, w którym ja sam karłem panował kolonializm — kolonizatorzy mogą chociaż tylko śnić.

Bronisław Góralczyk z Małego P
dowym buhajem, którego zobac

Czas krótki, trzeba więc, by PZGS i Spółdzielnia Wielobranżowa w Kolnie energetycznej zobowiązały się do pracy

GS w Suchopolu prawie codziennie po godzinach pracy, jak pisał B. Giełgajz w Suchopolu, pomagali w pracach żniwnych w okolicznych wsiach. M. in. skosił on 1 zestawili w sierp. 1975, ha

ście, a kierownictwo spółdzielni nie wie, co robią jej pracownicy.

Czas krótki, trzeba więc, by PZGS i Spółdzielnia Wielobranżowa w Kolnie energetyce, górnictwie, rolnictwie, przetwórstwie

GS w Suchopolu prawie codziennie po godzinach pracy, jak pisał B. Giełgajz w Suchopolu, pomagali w pracach żniwnych w okolicznych wsiach. M. in. skosił on 1 zestawili w sierp. 1975, ha

wystawy pozostało już nie-
 spełnia dwa tygodnie.

EUGENIUSZ RZACA
 Pełnomocnik wystawy

Wiele pracy, pomagając przy żniwach, włożyli też pracownicy biłostockiej PSS M in 70-osobowa grupa pracowników PSS pomo-

Roboty przy regulacji Białki szybko postępują naprzód

Regulacja rzeki Białej — roboty poprzedzające budowę sztucznego jeziora — przeprowadzana jest obecnie na odcinku od ul. Elektrycznej do ul. Nowotki. Na tym odcinku dno rzeki zostało już obniżone o ok. 80 cm. W tych dniach robotnicy pracujący tu przystąpią do poszerzania koryta rzeki.

Przy tych robotach, wyróżniają się robotnicy: Józef Kociński i Marian Nikiel oraz pięciorobowa brygada ob. Gila. Prace na tym odcinku robót zostaną zakończone w końcu bm.

W następnym okresie roboty przy regulacji rzeki trwać będą na przestrzeni od ul. Nowotki do ul. Orzeszkowej i dalej w kierunku łąk podmiejskich, na których wykopane zostanie dno przyszłego jeziora.

Uregulowanie Białki na tej przestrzeni przyczyni się je-

dnocześnie do zmiany jej wyglądu. Brzozy rzeki zostaną częściowo wybrukowane, czę-

ściowo wyłożone faszyną, a na skarpach ułożona zostanie darni.

Remonty szkół



Przed rozpoczęciem roku szkolnego we wszystkich szkołach Białegostoku trwają remonty. Również w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym nr 1, gdzie roboty remontowe prowadzi MPR-B, kończy się przygotowanie budynku na przyjęcie uczniów w nowym roku szkolnym.

NA ZDJECIU: brygadziści Teodor Jaromielko oraz nałazce Józef Małach i Wiktor Zuj przy pracy.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.25.
15.30 Dla dzieci — „Błękitna sztafeta”; 16.21 „Stoneczna droga” — Suita chóralna 17.15

Polskie melodie ludowe różnych regionów: 17.30 Koncert rozrywkowy; 18.00 Radzieckie pieśni żołnierskie; 18.20 Kronika kulturalna; 18.50 Koncert życzeń; 19.50 Audycja dla wsi: 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 21.10 Koncert Chopinowski; 21.40 „Niebo nad Bałtykiem” — fragment powieści M. Czulkowskiego; 22.00 Dziennik sportowy; 22.10 Muzyka taneczna.

Dziennik: 20.00.

Program II na fal 367 m

5.00 Początek audycji: 5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Muzyka rozrywkowa; 5.40 Muzyka poranna; 6.15 Z piosenki do pracy: 6.37 Muzyka rozrywkowa; 7.15 Muzyka popularna; 8.00 Pieśni ludowe różnych narodów; 8.30 Dla dzieci młodszych — audycja pt. „Piosenka tygodnia”; 9.00 Koncert solistów; 9.30 Muzyka rozrywkowa; 10.00 Muzyka poranna; 10.55 Poranny koncert kameralny; 11.30 Muzyka i aktualność; 12.10 Muzyka rozrywkowa; 12.25 Polskie melodie taneczne; 12.45 Audycja dla wsi; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.35 Koncert solistów; 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.00 Stylizowana muzyka ludowa; 15.20 Pieśni i piosenki radzieckie; 15.50 Przdający ludzie miast i wsi o swojej pracy; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.10 Ze sportu; 18.15 Wzruszająca melodia; 18.50 Audycja oświatowa; 19.00 Muzyka i aktualność; 19.45 Koncert estradowy; 20.40 Reportaż literacki; 21.00 Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyr. J. Caimera; 21.45 Wiadomości sportowe.

Dziennik: 6.00; 7.00; 21.30.

GAZETA sportowa

Zakończenie Spartakiady Wodnej LPŻ

Sukces zawodników Białegostoku

Uwaga, amatorzy boksu!

Gwardia rozpoczyna systematyczne treningi

Wszystkich miłośników sportu pięściarskiego, zarówno zaawansowanych jak i nie, zawiadamiamy, że już od poniedziałku sekcja bokserska ZS Gwardia rozpoczyna systematyczne treningi, które odbywać się będą trzy razy tygodniowo (poniedziałek, środa i piątek). Prowadzić je będzie nowy trener bokserski Gwardii, Filippo Capitta.

W związku z usystematyzowaniem pracy sekcji boksu w ZS Gwardii przeszenie do tej sekcji wszystkich adeptów pięściarstwa. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Gwardii, ul. Lenina 1.

W Giżycku zakończyła się pierwsza Centralna Spartakiada Wodna LPŻ, rozegrana z udziałem 12-osobowych reprezentacji młodzieży LPŻ-owskiej wszystkich województw oraz Warszawy i Łodzi. Ogółem w Spartakiadzie wzięło udział ok. 300 zawodników.

Zdecydowane zwycięstwo w punktacji drużynowej odnieśli reprezentanci Wrocławia, zdobywając łącznie 3.140 pkt. Drugie miejsce po zajętej walce zajął Białystok — 2.870 pkt. przed Stalinogrodem — 2.260 pkt., Poznaniem — 2.140 pkt. i Olsztynem — 2.080 pkt.

Uczestnicy zawodów startowali w różnych

dyscyplinach. W kajakarstwie najlepsi byli wioślarze — poznaniacy, w pływaniu — wrocławianie. Regaty żeglarskie wygrali reprezentanci woj. łódzkiego, a zawody w gimnastyce marynarskiej — dwunastka Zielonej Góry. Największą sprawność w grze terenowej wykazał zespół Olsztyna a w synchronizacji — Stalinogrodzianie.

W ostatnich dniach Spartakiady rozegrano mistrzostwa motorowodne LPŻ. W poszczególnych klasach tytuły mistrzowskie zdobyli: de-

santowa 1000 cm. — Sulażycki (Szczecin), wyścigowa „A” 250 cm. — Herman (Gdańsk), wyścigowa „B” 350 cm.

— Sierakowski (Warszawa) „X” 1000 cm. — Majzner (Warszawa). W dniu uroczystego zakończenia Spartakiady, widzowie licznie zebrani na wybrzeżach jeziora Niegocin k/Giżycku oglądali ciekawy pokaz skoków spadochronowych na wodę, w którym wystąpili instruktorzy sportu spadochronowego Kamiński i Woźniak z Warszawy oraz Karpiński z Olsztyna. Soki wykonane były z opóźnieniem 5, 10 i 15 sek.

Nasi reprezentanci na mistrzostwa Europy w Bernie



Majka Dobrzycka

Teraz „nie ma” trampek potem nie będzie piłkarzy

Niedawno sekcja piłki nożnej Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej opracowała regulamin rozgrywek między drużynami trampkarzy. W związku z tym wysłano do wszystkich zrzeszeń na terenie miasta pisma z projektem powołania zespołów trampkarzy. Zorganizowały drużyny tylko cztery zrzeszenia: Gwardia, Ogniwo, Włókniarz i Budowlani.

Pozostałe zrzeszenia zaczęły się tłumaczyć, że nie ma kogo zorganizować, że nie ma sprzętu itp. Start twierdził, że na przeszkodzie w założeniu drużyny trampkarzy stał brak tramppek. Tymczasem trampki można zakupić w każdym sklepie sportowym.

W ten sposób zmarnowano zapal kilkudziesięciu chłopców, którzy marzą o piłce nożnej. Teraz brak tramppek, a potem brak będzie w Starcie do- brych piłkarzy...

O mistrzostwach lekkoatletycznych województwa białostockiego

Dnia 21 bm. tzn. w sobotę rozpoczną się na stadionie Ogniwa ósme z kolei mistrzostwa lekkoatletyczne naszego województwa.

W mistrzostwach ogółem startować będzie ponad 200 zawodników i zawodniczek. Będą one jedną z największych tegorocznych imprez lekkoatletycznych Białostockich. Niezależnie dostarczą widzom wiele emocji.

Mistrzostwa rozgrywane będą w grupach seniorów i juniorów. Seniorzy podobnie jak i juniorzy startować będą w następujących konkurencjach: biegi 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5000 m i 110 m przez płotki, 200 m przez płotki, sztafety 4x100 i 4x400; skoki: w dal, wwyż, o tyczce, trójskok; rzuty: dysk, kula, oszczep.

Po raz pierwszy w historii białostockiej lekkoatletyki zobaczymy rzut młotem.

Kobiety startować będą: w biegach na 100 m, 400 m, 800 m przez płotki, w sztafecie 4x100, w rzutach dyskiem, oszczepem, kulą, w skokach: w dal i wwyż.

Mistrzostwa obejmują oprócz tego trójbój kobiet i pięciobój mężczyzn. Blizsze informacje o mistrzostwach wraz z programem mistrzostw podamy w numerze jutrzejszym. (gj)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.

KINA

„Pokój” — „Konstanty Zasłowny” godz. 18 i 20.
„Polana” — „Tragiczny posąg” godz. 19.30

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 16 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPIK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.
Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka WRZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.
Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11—19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

WYSTAWY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA”. Czynna w dni powszednie w godz. 16.30 — 20, w niedziele i święta w godz. 11 — 14 i 15 — 19.
Dom „Włókniarza” ul. Kilińskiego 8 — „WYSTAWA OSIAGNIĘĆ włókniarzy w okresie Działalności Polskiej Ludowej”. Czynna codziennie w godz. 13 — 18.

Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa „Sztuka ludowa Białostocka”. Czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 — 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dziury aptek: Apteka Spółna nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

OGŁOSZENIA OROBNE

Zgubiono dowód osobisty, kartę rowerową wydane na nazwisko Muzolewski Jan, zam. Białystok, ul. Wójtowska 4a. g 475—1

Zgubiono dowód osobisty, legitymację służbową, legitymację Związku Zawodowego Prac. Państwowych wydane na nazwisko Tumiel Weronika, zam. Białystok, M. Nowotki 8 m 7. g 473—1

Zgubiono kartę meldunkową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, legitymację służbową, legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlu wydane na nazwisko Pleszczyńska Zofia, zam. Białystok, M. Lipcowego 7/16. g 472—1

Skradziono dowód osobisty wydany na nazwisko Władysław Jan, zam. Białystok, Antoniukowska 17. g 474 — 1

EKSPOZYTURA PCIPN „LAS”

zawiadamia myśliwych, że skup dzikich kaczek przeprowadza

REJON W BIAŁYMSTOKU, ul. Wesołowskiego 4 (Surażka) codziennie, w niedziele i święta. k 198-0

Dyrekcja ZPW im. Emilii Piłater w Wasilkowie wzywa następujące osoby, które pracowały w w/w zakładzie do zwrotu tymczasowych przepustek wystawionych przez nasz zakład:

Lp.	Nazwisko i imię	Data ważności od	do	Nr przep.	Teren ważności
1.	Bychowska Halina	6.V.53 r.	30.VI.54 r.	6	f
2.	Hniedziejko Janina	7.V.53 r.	30.VI.54 r.	186	g
3.	Lipska Janina	8.V.53 r.	30.VI.54 r.	339	g
4.	Matyszka Irena	8.V.53 r.	31.XII.54 r.	371	e
5.	Popławska Karolina	8.V.53 r.	31.XII.54 r.	423	B
6.	Zawadzka Helena	9.V.53 r.	31.XII.54 r.	624	e
7.	Popławska Gabriela	29.XII.53 r.	30.VI.54 r.	810	h
8.	Raczkowski Władysław	27.II.54 r.	30.VI.54 r.	827	i
9.	Rybakowski Romuald	4.VI.54 r.	30.VI.54 r.	397	B

k 200-1



Wódz Inków — Sapey Inka Manco prowadzi zbrojne powstanie przeciwko Hiszpanom, którym jednak pomagają zdradcy z plemienia Inków, szczególnie spośród kapłanów.

— O dostojny, bogowie nie dali. Chyba... chyba bóg białych, którego noszą na tym dziwnym drzewie, okazał się silniejszy. Bo już nasi byli na murze, już milkły gromy, jakie biali rzucają wśród dymów, już Huidecochi, ten, który nosi nad Sapey Inką wielką chorągiew, począł nią powiewać dając sygnał do ogólnego natarcia — gdy z tyłu ukazali się inni biali. Dużo białych.

— Biali? Z tyłu? Skąd? Przecież wszędzie zabija się ich, gdzie kto może.

— Tak jest, o dostojny. To chyba jeden Cupay wie, skąd wynurzyli się ci biali. Ale uderzyli. Illapa... Wiesz, jak to jest, gdy biali walczą. Ziemia drży, tyle rzucają gromów.

— Wiem. Słyszeliśmy aż tutaj. Wiatr przynosił odgłosy.

— Słyszałem o burzach nad Ucayali, nad Maranonem... Mniej pada gromów. Syn słońca... Syn słońca nie drgnął. Zawrócił natychmiast gwardie, które już miały uderzyć na Bramę Dwóch Titi, zawrócił wojowników z hunu Guanuco i Ayacucho, i Conete. Ale białych trudno było wstrzymać. Te ich wielkie lamy...

— Wiem — przerwał Cahuide. — Mów dalej.

— Syn słońca wezwał wówczas wojowników z Coronapuna...

— Lubi ich najbardziej i ufa w ich męstwo.

— Tak jest, dostojny. Syn słońca stanął na ich czele. Aż nagle wszystko załamało się i runęło. Jak stado guanów, gdy w środek skoczył capac titi.

— Co się stało? Czy bóg słońca...

— Nie. Słońce świeciło tak jak teraz. Tylko krzyk się rozniósł, że... — Sinchi zniżył głos — że syn słońca zabity.

Bruzdy na twarzy Cahuide pogłębiły się. Oczy błysnęły niewątpliwą trwogą.

— Czy tak było?

Sinchi zawahał się. Z trudem przełknął ślinę.

— Nie... nie wiem, o dostojny. Gdy ten krzyk się podniósł, syn słońca żył i stał na czele wojska. Potem... potem padł... Przewrócony... A potem nie wiem. Niech Inti, bóg słoneczny, spali mnie natychmiast — nie wiem.

— Jak to? Nie wiesz, czy syn słońca ocalał? Co się tam działo?

— Nie wiem — ponuro powtórzył Sinchi. — Dostojny, nikt tego nie wie. Bo nie ma już wojska. Nie ma dworu ani rady Inków przy synu słońca, nie ma niczego. Kto nie uszedł — ten zginął albo już jest niewolnikiem. To koniec, to koniec... to koniec... — Głos przeszedł niemal w krzyk, załamał się, opadł do chrapliwego szeptu. — To koniec, o dostojny.

— Czego koniec? — cicho zapytał Cahuide.

— No, koniec tego, co było. Tahuantin-suyu. Już nie będzie Sapey Inki ani Curaków, ani biegaczy, ani... ani bogów. Biali zrywają w świątyniach złote słońca, to gdzieś odbije bóg Inti swe łaskawe promienie? Tak to rozumiem, dostojny, że koniec przychodzi na nasz świat.

(Ciąg dalszy nastąpi)